

URSZULA KACZMAREK

ROLA POLSKIEGO KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO W ŻYCIU POLONII WĘGERSKIEJ¹

Do liczących się fal emigracyjnych na tereny węgierskie należały sezonowe lub stałe wychodźstwo zarobkowe w XIX w.² oraz na początku XX w.³ napływ Polaków do pracy w górnictwie, hutnictwie i budownictwie. "Polacy na Węgrzech przedstawiają element wyłącznie robotniczy - czytamy w aktach konsularnych - zatrudniony przeważnie w cegielniach, kamieniołomach, częściowo w fabrykach itp. Rzemieślnicy - Polacy należą do rzadkości, a Polaków wykonujących na Węgrzech zawody wolne, za wyjątkiem kilku jednostek, prawie że nie ma. Wychodźstwo polskie na Węgrzech jako pracujące wyłącznie na dniówkę przedstawia tym samym masę skrajnie ubogą"⁴.

Niska pozycja ekonomiczna i podobny poziom oświaty i kultury, brak przywódców i organizatorów życia społecznego emigracji polskiej powodowały stopniowe wynarodowienie się Polaków⁵. Zapobiegała temu częściowo działalność Kościoła katolickiego: "Cała praca społeczna, kulturalno-oświatowa, nawet życie towarzyskie koncentrowało się z początku przy skromnej kapliczce polskiej, a obecnie przy pięknym kościółku polskim na Kőbányi w Budapeszcie, jedynym w całym Węgrzech /.../"⁶. Pojawia się pytanie: jakie zadanie i jaką rolę speźniał polski kościół w środowisku emigrantów? Okazuje się bowiem, że bardzo często właśnie kościół etniczny z powstałymi przy nim organizacjami pomocniczymi /szkółka, chór, stowarzyszenia/ stawał się podstawową, niekiedy jedyną instytucją życia polskich rodzin w kręgu tradycji kulturowej.

Napływający do Budapesztu Polacy najczęściej osiedlali się w X dzielnicy - Kőbánya. Tutaj też podejmowali najcięższe prace fizyczne, zakładali rodziny. Stanowili na tyle zwartą grupę, iż arcybiskup J. Bilczewski w czasie swojej wizyty w 1907 r. w Budapeszcie mówił o konieczności budowy

polskiego kościoła. 9 VII 1914 r. została sprawa ta poruszona w Komisji Zarządu Stołecznego m. Budapesztu, a w 1915 r. Polacy otrzymali od magistratu w dzierżawę 860 sążni ziemi za symboliczną opłatę - 1 korony rocznie. 27 VI 1915 r. plac pod kościół został poświęcony przez biskupa lwowskiego ks. Władysława Bandurskiego. Na Kápolna tér i Óhegy, obok kościoła, miało również stanąć schronisko, co wyraźnie precyzowała Uchwała Rady Miejskiej z 1917 r. /L. 3091/917/III/⁷.

Wśród społeczności polskiej mieszkającej na Węgrzech powstaje w 1917 r. Komitet Budowy Kościoła. Niestety wydarzenia historyczne odbiły się przede wszystkim na pozycji materialnej Polaków, wielu z nich wróciło do kraju, a ci, którzy pozostali, mimo usilnych starań, nie byli w stanie doprowadzić do finalizacji budowy. Przybyły do Budapesztu, pochodzący z diecezji lwowskiej, ks. Wincenty Danek⁸ zwracał się o pomoc do Polonii amerykańskiej. Zebrane wśród niej fundusze oraz osobista praca Polonii węgierskiej z Kőbányi doprowadziły do tego, że w październiku 1925 r. ks. biskup Brzyer Istvan poświęcił kamień węgielny⁹.

Projekt kościoła opracowany został przez architekta Aladara Arkay'a, uroczystości poświęcenia kościoła 14 XII 1926 r. dokonał nuncjusz papieski ks. mons. Cesary Orsenigo. Konsekracja miała miejsce 17 VII 1930 r. i była dziełem Prymasa Polski ks. kard. Augusta Hlonda. Opiekę nad kościołem pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i schroniskiem powierzono, jako osobie prawnej, Stowarzyszeniu "Schronisko Polskie na Kőbányi"¹⁰. Władzę nadzorczą z ramienia Kościoła sprawował Prymas Polski ks. kard. A. Hlond¹¹. W prezbiterium, w ołtarzu głównym znalazły się relikwie św. Józefiny i św. Bazylego oraz nagrobek św. Stanisława Kostki, będący kopią rzymskiego nagrobka z kościoła OO. jezuitów pod wezwaniem św. Andrzeja. W 1931 r. Stowarzyszenie Węgiersko-Polskie ufundowało tablicę pamiątkową Feliksowi Stawskiemu, legionście 1849 r. Piękne witraże w oknach dopełniły całości.

Działalność Stowarzyszenia "Schronisko Polskie" aż do wybuchu II wojny światowej polegała przede wszystkim na opiece nad chorymi starcami. Równoległe jednak duża zasługa na tym polu przypadła przybyłym w 1933 r. z Poznania siostrom elżbietanek - najpierw trzech, potem pięciu. Przy kościele

rozwinęły działalność różnego rodzaju organizacje, m.in. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej /15 członkiń z opiekunką elżbietanką s. Aleksandrą Szczepańską/, od 1935 r. harcerstwo polskie pod komendą Józefy Peterówny¹² oraz działająca od 1937 r. bez statutu organizacja "Stół Polski". Obok nich stale współpracowały z kościołem stowarzyszenie "Ranna Jutrzenka", zwłaszcza jej sekcja młodzieżowa kierowana przez Ernesta Liżakowskiego, oraz Związek Robotników Polskich w Budapeszcie. Te organizacje związane były lokalowo z kościołem, który bardzo szybko został nazwany po prostu "polskim kościołem". Jak czytamy w "Więściach Polskich"¹³ "Służbę Bożą w kościele na Kobanyi pomyślano szeroko". Bardzo szybko też równoległe do nabożeństw, wygłaszanych kazań rozpoczęto regularną pracę kulturalno-oświatową i opiekuńczą. Ta ostatnia dotyczyła przede wszystkim opieki nad starcami i chorymi. Była to działalność Schroniska¹⁴ prowadzonego przez wspomniane już elżbietanki. Pracę kulturalno-edukacyjną¹⁵ prowadzono w świetlicy i małej salce w schronisku. Miejsce to stało się ośrodkiem pracy i zabawy, miejscem zebrań, wygłaszania referatów oraz urządzania przedstawień. Tutaj też siostry prowadziły od 2 do 4 godzin tygodniowo lekcje języka polskiego. Do stałych niejako punktów programu pracy kulturalno-oświatowej należały akademie. Schemat tego typu uroczystości to nabożeństwo w kościele polskim, w czasie którego śpiewał miejscowy chór przygotowany przez siostry elżbietanki. Na uroczystość przybywały poczty sztandarowe kolonii polskiej, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Harcerstwa. Potem odbywała się właściwa akademie przygotowana przez czy może raczej pod kierunkiem sióstr ze słowem wstępnym ks. W. Danki. Uzupełniały ją żywe obrazy w wykonaniu dzieci z Kobanyi, czasem jakiś referat i odśpiewanie *Roty*¹⁶. Obok akademii rokrocznie miały miejsce: "gwiazdka"¹⁷ i opłatek, "święcone"¹⁸, procesje na Boże Ciało¹⁹, "pączki" organizowane przez "Stół Polski"²⁰. Działalność tego ostatniego miała w dużej mierze charakter towarzyski. Urządzano herbatki, z których dochód przeznaczano na doraźne cele²¹, organizowano wycieczki²², odczyty²³ czy wreszcie występy amatorskiej grupy teatralnej. W okresie II wojny światowej działający zespół amatorski wystawił m.in. przedstawienie z okazji 100-lecia Zgromadzenia sióstr elżbietanek pt. "Św. Elżbieta"²⁴, "Wesele chłopskie"

w opracowaniu Piotra Żurka²⁵, 30-letniego organisty pochodzącego z Podhala, który przy kościele i parafii spełniał różne posługi, a także - w opracowaniu mjra S. Fleszara - mazurski wodewil ludowy "Podkówecki dajcie ognia". Ten program wystawiony był w styczniu 1944 r., a w rolach głównych wystąpili Piotr Żurek oraz Róża Łopatówna²⁶. Bardzo popularne były też żywe obrazy oraz obrazki sceniczne. Jednym z najczęściej powtarzanych był hołd dzieci polskich przy żłobku betlejemskim²⁷.

W 1943 roku, ze składem Polonii oraz polskich uchodźców wojennych, zakupiono dla kościoła organy, których poświęcenia dokonał 19 XII 1943 r. o. Piotr Wilk-Witosławski²⁸. W części artystycznej wystąpił zespół młodzieżowy z Kobanyi prowadzony przez s. Scholastykę i W. Cyła - wystawiono "Podkówecki dajcie ognia"²⁹. Organy miały stać się symbolem łączności Kobańczyków z Ojczyzną.

Tym oto sposobem kościoł polski objął swoim działaniem prawie wszystkie dziedziny życia społeczno-kulturalnego budapeszteńskiej Polonii. Stał się miejscem spotkań, wspólnego manifestowania przywiązania nie tylko do religii przodków, ale również do tradycji i do narodowej i polskiej kultury. Stał się w dużym stopniu "mikroświatem, który zastąpił większą społeczność lokalną /.../ w nowym, obcym kulturowo /.../ środowisku"³⁰.

Znaczna część Polaków V dzielnicy w Budapeszcie korzystała z opieki miejscowego proboszcza znającego język słowacki ks. Juliusza Zaymusa. Gorzej wyglądały kontakty z Polonią poza Budapesztem: "Do Tatabanya od 15 lat nikt nie jeździ, bo proboszcz a później biskup z Győr zabronił ks. Dankowi spowiedzenia Polaków i odbywania rekolekcji. Miejscowy proboszcz powołuje się na to, że zna język słowacki, wobec czego dojazd księdza Polaka uznał za zbędne"³¹. Zbliżona sytuacja była w Dorog koło Estergomu i w innych miejscowościach. Często zresztą "dojazd do innych miejscowości nie jest aktualny, gdyż w miejscowościach tych wymarli już lub wyjechali emigranci przedwojenni, a potomstwo ich nie zna w ogóle języka polskiego"³².

Po II wojnie światowej Schronisko polskie przy kościele podjęło swoją działalność i prowadziło ją do roku 1951, kiedy to przebywających w nim starców wzięło pod swoją opiekę państwo węgierskie³³. Majątek został oddany skarbowi Państwa Polskiego. Kościołem nadal zarządzał ks. W. Danek, a po-

tem ks. Karol Dragosz³⁴.

Od 4 IX 1969 r. kościół polski przeszedł w posiadanie węgierskich władz kościelnych. Odtąd proboszczem jest Węgier, ale wśród personelu zawsze jest ksiądz znający język polski. Oczywiście nie tyle jest to ukłon w stronę węgierskiej Polonii, która do tego kościoła przyjeżdża z odległych dzielnic miasta tylko w szczególnie ważne święta, ale przede wszystkim dla polskich robotników przyjeżdżających do Budapesztu na kontrakty. To oni właśnie stali się coniedzielnymi uczestnikami nabożeństw na Kobanyi, powodując tym samym zatrzymanie przez kościół przydomka "polski". W każdą niedzielę są dwie msze w języku polskim gromadzące tłumy Polaków - kościół stał się dla nich namiastką Ojczyzny, domu. Spełnia też nadal rolę miejsca spotkań towarzyskich, a po mszy udają się, jak przed laty członkowie "Stożku Polskiego", do pobliskiej restauracji na obiad lub piwo. Posługę przy mszy oraz chór stanowią Polacy. Pozostałą część działalności kulturalno-oświatowej prowadzonej przez kościół czy może przy kościele przyjęło, działające od roku 1958, Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema.

Do tych pięknych chwil zbiorowisk polonijnych związanych z Kościołem katolickim jakże często nawiązuje w swoich homiliach papież - Polak, Jan Paweł II, który m.in. powiedział następujące słowa o polskiej emigracji: "Nie można o was myśleć wychodząc od pojęcia 'emigracja' trzeba myśleć wychodząc od rzeczywistości 'Ojczyzna' /.../ Jesteście żywą częścią Polski /.../"³⁵. Wydaje się, że są to słowa, które mogą dotyczyć również Polonii Węgierskiej, o której traktował ten przyczynek.

PRZYPISY

¹ Opracowanie stanowi przyczynek do badań prowadzonych w ramach problemu międzyresortowego MR III/10/7 grupy tematycznej kierowanej przez doc. dra hab. Waleriana Sobisiaka.

² W 1869 roku notowano na Węgrzech 83 000 Polaków, a w roku 1880 aż 120 000. Por. J. O k o ł o w i c z. Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową. Warszawa 1920 s. 351.

³ W 1900 roku - 149 527, w tym 7 411 w samym Budapeszcie.

⁴ Konsulat RP w Budapeszcie, pismo nr 297/7 z dn. 15 V 1939 r. - AAN, akta MSZ, sygn. 10563.

5 "Zatrąte polskości wśród wychodźstwa polskiego na Węgrzech spowodowało jego nadzwyczaj szabe uświadomienie narodowe i bardzo niski poziom umysłowy oraz małżeństwa mieszane, które przede wszystkim przyczyniły się do wyrugowania języka polskiego i poczucia polskości w rodzinie naszego wychodźcy" - z pisma Konsulatu RP w Budapeszcie, nr 297/6. AAN MSZ sygn. 10563.

6 S. O s t a ł o w s k i. Polacy na Węgrzech. "Polacy Zagranicą" IV 1933 nr 1 s. 22-24.

7 W Uchwale tej czytamy m.in. "miasto oddaje tę parcelę tylko w celu wybudowania na niej takich instytucji, jak szkoła, dom oświatowy, schronisko i kościół. W przeciwnym razie umowa staje się nieważna, a majątek znajdujący się na tym terenie przechodzi na własność miasta". Por. notatka-dokument służbowy opracowany w 1952 roku - archiwum Ambasady PRL w Budapeszcie.

8 Ks. Wincenty Danek był obywatelem polskim, który przybył na Węgry, mając około 40 lat, w 1909 roku jako wysłany przez kurię biskupią we Lwowie dla "opieki duszpasterskiej nad Polakami", których było wtedy ok. 30 000; od tego czasu był kapelanem kolonii polskiej. Por. pismo Konsulatu RP w Budapeszcie nr 304/1 z dn. 23 II 1937 r. - AAN akta MSZ sygn. 11082.

9 W 1920 roku zebrano wśród Polonii węgierskiej tylko 150 000 koron. Do tego doszła pomoc licznych ofiarodawców prywatnych, m.in. Reinhold Weszycki, przemysłowiec polskiego pochodzenia, dyrektor Węgierskiej Fabryki Wyrobów Metalowych i Lamp, podarował do kaplicy piękny żyrandol i wieczną lampkę. Wieżę stawiał przedsiębiorca budowlany Antal Sorg, u którego w przedsiębiorstwie pracowali liczni Polacy. Dane zaczerpnięte z Biuletynu Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema w Budapeszcie /1978 nr 12/.

10 W piśmie Konsulatu RP w Budapeszcie nr 297/6 mówi się o statutowej nazwie Stowarzyszenia: "Stowarzyszenie - Dom Ubogich przy ul. Ohegy". Statut tego Stowarzyszenia został zatwierdzony przez Węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 10 II 1931 r. /L. 268.692/30/VIII/ i powtórnice 14 XI 1933 /L. 145.504/1933/VIII/. AAN MSZ sygn. 10563.

11 W porozumieniu episkopatów Polski i Węgier paragraf 10 mówił: "W razie braku odpowiedniego Kapłana, któremu można by powierzyć duszpasterstwo nad Polakami w Budapeszcie, należy tymczasowy Zarząd nad majątkiem powierzyć Poselstwu Polskiemu, względnie Konsulatowi, po uprzednim porozumieniu się w tej sprawie z Zarządem Miejskim m. Budapesztu" - z notatki służbowej z 1952 r. oraz pisma Wydziału Konsularnego w Budapeszcie nr 92/1/W/1 z dn. 10 I 1951 r. Archiwum Ambasady PRL w Budapeszcie.

12 Hufiec składał się z drużyny żeńskiej /21 osób/ oraz - zorganizowanej w 1938 r. - drużyny męskiej /18 osób/ - dane z pisma Konsulatu RP w Budapeszcie nr 297/6. AAN MSZ s. 10563.

13 "Wieści Polskie" IV 1942 nr 127 art. "Kościół polski na Kobanyi".

14 W schronisku mieściło się mieszkanie kapelana, pokoje dla chorych i chorych, pokoje i kuchnia ss. elżbietańek. W 1939 roku przebywało tam 21 osób w wieku 60-80 lat.

Por. pismo Konsulatu RP w Budapeszcie, nr 297/6. AAN MSZ s. 10563.

15 Była kierowana do "licznej rzeszy polskich robotników, jaka od lat pracowała w cegielniach i browarach Kobanyi. Robotnicy ci znaleźli się na Węgrzech przeważnie jeszcze w czasie, gdy część Polski była połączona państwowo z Monarchią Austro-Węgierską a zasiedziawszy się, przywykli do miejscowych stosunków /.../". "Więści Polskie" IV 1942 nr 127.

16 Por. opis akademii z okazji 150 rocznicy Konstytucji 3 Maja - "Więści Polskie" III 1941 nr 57.

17 "Więści Polskie" III 1941 nr 125.

18 "Więści Polskie" V 1943 nr 52: "polskie święcone w Budapeszcie organizowane było przez stowarzyszenie polskie "Stół Polski" i "Ranna Jutrzenka" /por. tamże nr 19-21/.

19 "Więści Polskie" I/V 1944 nr 2: procesja prowadzona była przez kierownika Katolickiego Duszpasterstwa Polskiego o. Piotra Wilka-Witoszawskiego w asyście ks. W. Danka. Udekorowane były trzy ołtarze na ulicach. Dziewczynki sypały kwiaty.

20 "Stół Polski" zbierał się w restauracji Szalay'a w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po nabożeństwie. Jego stali członkowie w liczbie 30-40 osób nie płacili składek, nie mieli statutu. Stowarzyszenie to cieszyło się wielką popularnością, bo do niczego nie zobowiązywało.

21 W czasie II wojny światowej była to pomoc dla jeńców - por. "Więści Polskie" IV 1942 nr 3.

22 W maju 1942 wycieczka na Svadhegy /"Więści Polskie" IV 1942 nr 16/, w 1943 roku na Punksdfurdo /"Więści Polskie" I/V 1943 nr 17/.

23 Odczyty wygłosili m.in. dr S. Vincenz /"Więści Polskie" III 1941 nr 57/ czy K. Ikkakowiczówna /Wspomnienia i wrażenia/ - "Więści Polskie" I/V/ 1943 nr 39.

24 "Więści Polskie" IV 1942 nr 100.

25 "Więści Polskie" 1943 nr 18 oraz nr 31.

26 "Więści Polskie" VI 1944 nr 2.

27 "Więści Polskie" III 1941 nr 146.

28 Kazanie wygłosił ojciec Prowincjał paulinów, Michał Zembrzusi - 13 V 1934 r. Paulini przybyli z Polski do Budapesztu, oddano im do dyspozycji klasztor i grotę na górze Sw. Gellerta w Budzie. W tym skalnym kościółku znajdowała się kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej /"Więści Polskie" V 1943 nr 55/. "Polacy chodzą do spowiedzi do księży polskich oo. Paulinów" - czytamy w piśmie Konsulatu RP w Budapeszcie nr 304/1 z dn. 23 II 1937 r. - AAN akta MSZ sygn. 11082. Znajdujemy też tam nazwiska wszystkich polskich księży przebywających na Węgrzech w 1937 roku. Byli to: ks. Wincenty Danek, ks. dr Julian Brylik, o. Szczepan Sawaryn, o. Hieronim Pośpiech, paulin, o. Michał Zembrzusi, przeor klasztoru oo. paulinów oraz ks. Karol Dragosz z zakonu pijarów.

29 "Więści Polskie" V 1943 nr 46, 65, 69 i 75.

30 A. P o s e r n - Z i e l i ũ s k i. Tradycja a etni-

czność. Przemiany kultury Polonii amerykańskiej. Wrocław 1982 s. 43.

³¹ Pismo Konsulatu RP w Budapeszcie nr 304/1. AAN MSZ s. 11082.

³² Pismo Konsulatu RP w Budapeszcie nr 304/3 z dn. 19 I 1938. AAN akta MSZ sygn. 11982.

³³ Zarządzenie Węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 5 IV 1951 r. nr 5638/347/9/51. Por. także przypis nr 11.

³⁴ Ks. Karol Drogosz z zakonu oo. pijarów posiadał obywatelstwo węgierskie. Jest przykładem inteligenta na terenie węgierskim, który wyszedł ze stanu robotniczego. Ojciec jego był robotnikiem z okolic Nowego Targu, który swego czasu przybył do Budapesztu. Syna wykształcił i wychował w duchu polskości. Ksiądz Drogosz był katechetą w gimnazjum budapesztańskim oraz lektorem języka polskiego przy Wyższej Szkole Handlowej. Od czasu założenia Stowarzyszenia Polaków na Węgrzech czynnie włączył się w jego prace - opinia zawarta w piśmie Konsulatu RP w Budapeszcie, nr 282/28 z dn. 25 VII 1934 r. - AAN akta. MSZ sygn. 9856 oraz pismo z dn. 23 II 1937 r. nr 304/1.

³⁵ Słowa o polskiej emigracji wypowiedziane przez Papieża Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii /28 V-2 VI 1982 r./.

THE POLISH ROMAN-CATHOLIC CHURCH IN THE LIFE OF POLONIA IN HUNGARY

S u m m a r y

The article presents the role of the Polish Roman-Catholic Church in Budapest.

There were a few waves of the Polish immigration to Hungary: seasonal or permanent financial immigration of the 19th century and a large flow of Poles looking for work in mining, metallurgy, building, brickmaking and brewery at the beginning of the 20th century. The majority of Polish workers settled in Budapest, in the district of Kőbánya. Their low economic, educational and cultural status as well as the lack of social leaders led to their gradual denationalization. Thus, the Catholic Church and some social organizations decided to do everything to stop the process. The ethnic church in Budapest and its subsidiary institutions turned out to be the fundamental institutions maintaining the Polish cultural heritage among the Polish families in Kőbánya. The church consecration took place on December 14th, 1926. The Polish church of Our Lady of Perpetual Help was legally subordinated to the association called "The Polish Hospice in Kőbánya".

The church, assisted by the Elizabethan Sisters from Poznań, constituted a support for numerous Polish organizations and groups. A small room in the Hospice became the centre of all the cultural and educational work. The Polish church covered nearly all aspects of the social and cultural life of Polonia in Budapest.

After the world war II the church played the same integrating role till 1951. Since then, however, it has been getting weaker. Today, it still functions a "Polish" though its rector is a Hungarian. Polonia still gathers in the church on great feast-days. Now its pastoral work is directed towards the Polish contract workers staying temporarily in Budapest. In 1958 all the cultural and educational work of the church was taken over by the Polish Cultural Association.